

# EDYCJE ŹRÓDEŁ





Mateusz Sokulski

Uniwersytet Śląski, Instytut Historii

Instytut Pamięci Narodowej,

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych w Katowicach

DOI: 10.48261/2299.890X.12.2023.17

ORCID: 0000-0003-1204-429X

## Raport attaché ambasady Wielkiej Brytanii Roberta Bates'a Kirby'ego na temat przebiegu wyborów w województwie śląskim 19 stycznia 1947 roku<sup>1</sup>

Ustalenia konferencji w Jałcie (4–11 lutego 1945 r.) miały kluczowe znaczenie dla polityki mocarstw zachodnich wobec Polski po II wojnie światowej. Postanowienia z Krymu dotyczyły m.in. niekorzystnych dla Polski zmian granic, utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, w którym prym w kształtowaniu powojennej rzeczywistości politycznej przypadł komunistom. Wspomniane rozstrzygnięcia były niewątpliwą porażką polityki Zachodu względem Rzeczypospolitej. Państwa zachodnie zostały – wbrew naleganiom ówczesnego premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla – pozbawione możliwości kontroli wyborów czy przynajmniej ich obserwowania<sup>2</sup>. Prezydent USA Franklin Delano Roosevelt był zwolennikiem powszechnego otwarcia na świat po II wojnie światowej, przekonany o możliwości zapobieżenia powstania stref wpływów. Uważał, że zasada samostanowienia, zapisana w przedstawionej przez niego na konferencji w Jałcie wiosną 1945 r.

<sup>1</sup> Przygotowanie niniejszego tekstu było możliwe dzięki kwerendum przeprowadzonym w USA w trakcie stażu finansowanego przez Uniwersytet Śląski w ramach programu Inicjatywa Doskonałości Badawczej, Mobilność–Nauka.

<sup>2</sup> H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej 1944–1948*, Warszawa 1999, s. 98–101; M.K. Kamiński, *W obliczu sowieckiego ekspansjonizmu. Polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wobec Polski i Czechosłowacji 1945–1948*, Warszawa 2005, s. 118–121.

Deklaracji o wyzwolonej Europie oraz wprowadzenie powszechności wolnego rynku zapobiegną tworzeniu się stref wpływów. W planach prezydenta amerykańskiego światowe mocarstwa miały pełnić w większej mierze funkcję strażników odpowiedzialnych za pokój<sup>3</sup>.

Przeprowadzenie wolnych wyborów w Polsce traktowano w Waszyngtonie i Londynie – niezależnie od zmiany administracji państwowej w obu stolicach<sup>4</sup> – jako krok, który mógł zapobiec uzależnieniu Warszawy od Związku Sowieckiego. Amerykańscy i brytyjscy dyplomaci w latach 1945–1947 współpracowali ze sobą w Polsce, niejednokrotnie wymieniano spostrzeżenia między brytyjskim Ministerstwem Spraw Zagranicznych a Departamentem Stanu USA. Sprawa wyborów i ich przygotowania była płaszczyzną najściślejszego współdziałania Londynu i Waszyngtonu, co odzwierciedlało się także w aktywności przedstawicieli Brytyjczyków i Amerykanów nad Wisłą. Ambasadorowie Wielkiej Brytanii oraz Stanów Zjednoczonych Victor Cavendish Bentinck i Arthur Bliss-Lane wyrazili stanowczy protest wobec ograniczenia działań partii politycznych do sześciu ugrupowań w 1946 r.<sup>5</sup>

Już na konferencji poczdamskiej (17 lipca – 2 sierpnia 1945 r.) politycy brytyjscy – zarówno konserwatywny minister spraw zagranicznych Anthony Eden i premier Winston Churchill, jak i ich następcy Ernest Bevin i Clement Attlee – w kategorycznym tonie domagali się od polityków sowieckich i polskich respektowania zobowiązań o przeprowadzeniu wolnych wyborów w Polsce. Jeszcze pod koniec 1945 r. Stalin zapewniał Bevina, że w razie zwycięstwa ugrupowania Stanisława Mikołajczyka, Moskwa uzna wynik wyborczy. Dyplomacja amerykańska wykazywała natomiast mniejsze zainteresowanie uczciwym przygotowaniem i przebiegiem wyborów<sup>6</sup>.

Na początku 1946 r. szefowie resortów spraw zagranicznych USA i Wielkiej Brytanii, James Byrnes oraz Ernest Bevin, wystąpili z żądaniem jak najszybszego zorganizowania wyborów. Apele brytyjskie i amerykańskie ponaglące do przeprowadzenia powszechnego i uczciwego głosowania wybrzmiały jeszcze mocniej po sfałszowanym przez komunistów referendum z 30 czerwca 1946 r.

<sup>3</sup> J.L. Gaddis, *Zimna wojna. Historia podzielonego świata*, Kraków 2007, s. 34–35; J. Holzer, *Europa zimnej wojny*, Kraków 2012, s. 17–18, 21–23.

<sup>4</sup> Po śmierci Roosevelta w kwietniu 1945 r. rządu objął wiceprezydent Harry Truman, w Wielkiej Brytanii po zwycięstwie Partii Pracy w wyborach z lipca 1945 r. następcą Winstona Churchilla został Clement Attlee.

<sup>5</sup> W. Materski, *Dyplomacja Polski „lubelskiej”. Lipiec 1944 – marzec 1947*, Warszawa 2007, s. 224.

<sup>6</sup> M.K. Kamiński, *W obliczu sowieckiego ekspansjonizmu...*, s. 121–135; A. Paczkowski, *Stanisław Mikołajczyk, czyli kłęska realisty*, Warszawa 1991, s. 179.

Wraz z upływem czasu w podejściu Londynu i Waszyngtonu do wyborów w Polsce dostrzegało się dużą dozę rezygnacji<sup>7</sup>. Niemal miesiąc przed wyborami 17 grudnia 1946 r. kierownik Wydziału ds. Europejskich w Departamencie Stanu Harrison Freeman Matthews informował swojego zwierzchnika Deana Achesona, że przedstawiciele Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej nie zamierzali wypełnić zobowiązań o przeprowadzeniu wolnych wyborów. Dowodem na ostantacyjne lekceważenie przez PPR zobowiązań międzynarodowych były nasilające się wówczas represje wobec działaczy opozycyjnego PSL, o których w połowie grudnia 1946 r. lider ludowców Stanisław Mikołajczyk informował ambasadę amerykańską, a także korespondenta „New York Times”<sup>8</sup>. Amerykanie, podobnie jak Brytyjczycy, obawiali się wybuchu niepokojów społecznych, oceniając je w ówczesnej sytuacji jako niekorzystne<sup>9</sup>. Matthews bez przekonania co do skuteczności tych działań wskazywał, że jedynym środkiem nacisku były wówczas sprawy kredytów, o które ubiegała się w Waszyngtonie Warszawa. Powiązanie spraw finansowych z uczciwym przeprowadzeniem wyborów wydawało się jednak zarówno nad Tamizą, jak i Potomakiem mało skuteczne<sup>10</sup>. Ostatecznie nota brytyjsko-amerykańska z 1 stycznia 1947 r. przybrała łagodny ton, nie wiązała spraw wsparcia gospodarczego z uczciwym procesem wyborczym. Oczywiście łamaniu równości wyborczej zaprzeczały władze komunistyczne w odpowiedzi na pismo ambasadora Arthura Blissa-Lane'a z 10 stycznia 1947 r. Dyplomacie zarzucano wręcz „ingerencję w sprawy wewnętrzne Polski”<sup>11</sup>.

Pięć dni przed wyborami, 14 stycznia 1947 r., odbyło się spotkanie w gabinecie ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Ernesta Bevina, na którym zgromadzili się szefowie placówek dyplomatycznych w Europie Środkowo-Wschodniej. Przedstawiono na nim koncepcje propagandy

<sup>7</sup> W. Materski, *Dyplomacja Polski „lubelskiej”...*, s. 224–225.

<sup>8</sup> A. Paczkowski, *Stanisław Mikołajczyk...*, s. 206–210.

<sup>9</sup> DOE Library, University of California in Berkeley, Department of State, Poland 1945–1949, internal situation, reel 23, 860C.5034/12-1746, H. Freeman Matthews, Chief of the European Affairs Division and Director of the Office of European Affairs to Mr. Acheson under Secretary of State, December 17, 1946, k. 1–2. Zob. też: A. Mazurkiewicz, *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych wobec wyborów w Polsce w latach 1947–1989*, Warszawa 2007, s. 79–80; *Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa*, t. 1, oprac. W. Bagieński, P. Byszewski, A. Chrzanowska i in., Warszawa 2010, s. 169–170.

<sup>10</sup> DOE Library, University of California in Berkeley, Department of State, Poland 1945–1949, internal situation, reel 23, 860C.5034/12-1746, H. Freeman Matthews, Chief of the European Affairs Division and Director of the Office of European Affairs to Mr. Acheson under Secretary of State, December 17, 1946, k. 1; A. Mazurkiewicz, *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych...*, s. 76–77.

<sup>11</sup> A. Mazurkiewicz, *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych...*, s. 84, 87.

antykomunistycznej i działań na rzecz powstrzymania rozprzestrzeniania się komunizmu, uznając szanse na zapobieżenie sowietyzacji krajów Europy Środkowej za minimalne. Rok później Bevin z rezygnacją mówił, iż obszar od Morza Bałtyckiego na wschód od Odry aż po Triest i Morze Czarne będzie w długoletniej perspektywie podporządkowany Kremlowi<sup>12</sup>.

Sytuacja na Górnym Śląsku była szczególna, gdyż województwo to zostało przez liderów komunistycznych potraktowane jako „awangardowe”, co dla działaczy partyjnych oznaczało nie tylko przygotowanie wyborów na własnym terenie, lecz także pomoc w organizacji wyborów – a w istocie ich fałszowaniu – w innych województwach, m.in. krakowskim<sup>13</sup>. Choć oficjalne wyniki referendum w województwie śląskim z czerwca 1946 r., podane latem 1946 r., wskazywały, że aprobatą dla partii (wyrażoną pozytywną odpowiedzią na wszystkie trzy pytania) była większa niż w skali kraju, panowała powszechna świadomość wysokiego poziomu fałszerstw dokonanych przez PPR oraz wspierającą ich – wysłaną z Moskwy – grupę MBP ZSRS pod kierownictwem Arona Pałkina. O ile w skali kraju odpowiedzi sprzyjające PPR wynosiły między 68 a 91,4 proc., o tyle na Śląsku oficjalnie było ich między 84,7 a 90,8 proc.<sup>14</sup>

Biorąc pod uwagę specjalne traktowanie województwa śląskiego przez władze komunistyczne, warto przyjrzeć się bliżej obserwacjom poczynionym na Śląsku przez attaché ds. pracy w Ambasadzie Zjednoczonego Królestwa w Warszawie Roberta Bates'a Kirby'ego<sup>15</sup>. Jest to ważne z powodu większej determinacji Londynu niż Waszyngtonu, związanej z przeprowadzeniem uczciwego głosowania nad Wisłą. Anna Mazurkiewicz pisze, że dyplomacja brytyjska w samym procesie obserwacji wyborów w Polsce wykazała większe zdecydowanie niż amerykańska. Szczególną uwagę poświęcono właśnie

<sup>12</sup> J. Tebinka, *British Propaganda Directed at Poland Between 1947 and 1956*, „Acta Poloniae Historica” 2007, vol. 95, s. 101; *idem*, *From 'Liberation' to 'Detente': Britain and the Anti-Communist Movement in the Soviet Satellites* [w:] *Anti-Communist Resistance in Central and Eastern Europe*, red. P. Jašek, Bratislava 2011, s. 807.

<sup>13</sup> A. Dziuba, *Totalitaryzacja. Polska Partia Robotnicza na scenie politycznej województwa śląskiego 1945–1948*, Katowice 2016, s. 583.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 571–574.

<sup>15</sup> Dokument ten odnalazłem w czasie kwerendy w DOE Library na University of California w Berkeley, gdzie znajdują się kopie dokumentów sporządzonych przez Departament Stanu, a zgromadzonych w National Archives and Records Administration. Są one poświęcone sytuacji wewnętrznej w Polsce w latach 1945–1949 (zob. DOE Library, University of California in Berkeley, Department of State, Poland 1945–1949, internal situation, reels 1–23). W związku ze ścisłą współpracą dyplomatów ze Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w Polsce w zbiorach amerykańskich można znaleźć liczne dokumenty proveniencji brytyjskiej.

tym regionom, z których napływały informacje o prześladowaniach opozycji. Należy podkreślić, że to przedstawiciele Londynu obsadzili większość z szesnastu brytyjsko-amerykańskich zespołów obserwujących wybory, jak również docierali poza główne miasta danych regionów<sup>16</sup>. Co więcej, nota przekazana ambasadorom brytyjskiemu i amerykańskiemu przez Stanisława Mikołajczyka 19 grudnia 1946 r. wskazywała, iż także w województwie śląskim – m.in. w Katowicach, Tarnowskich Górach, Będzinie i Sosnowcu – dochodziło do zastraszania działaczy PSL<sup>17</sup>.

Wszystko to sprawiło, że w ambasadzie Wielkiej Brytanii zdecydowano się na wysłanie na Śląsk Roberta Bates'a Kirby'ego, który misję dyplomatyczną w Polsce pełnił od późnej jesieni 1946 r. po rok 1952. Z materiałów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego wynika, że interesował się działalnością związków zawodowych nad Wisłą, utrzymywał także kontakty z przedstawicielami PPS<sup>18</sup>. Obserwując wybory w Polsce, kontaktował się przede wszystkim z wicewojewodą śląskim z nadania PPS Pawłem Nantką-Namirskim, a według UB, poznał wówczas – choć w późniejszym okresie mimo wizyt na Śląsku nie utrzymywał z nim relacji – Kazimierza Rapaczyńskiego, przedwojennego działacza PPS, ówczesnego wiceprzewodniczącego Centralnego Związku Przemysłu Węglowego w Katowicach<sup>19</sup>. Można zauważyć, że działania Kirby'ego, zarówno na Śląsku, jak i w Warszawie były zgodne z ówczesną – niewątpliwie naiwną, jak pokazał historyk Jacek Tebinka – polityką brytyjskich laburzystów na rzecz utrzymywania relacji z partiami socjalistycznymi w krajach satelickich ZSRS<sup>20</sup>.

Misję Kirby'ego na Śląsku można też rozpatrywać w kontekście zainteresowania Zachodu tym regionem. Międzynarodowe znaczenie Śląska wynikało przede wszystkim z jego zasobów surowcowych, niezbędnych do odbudowy Europy zniszczonej wojną. Departament Stanu USA, zaangażowany w pomoc

<sup>16</sup> A. Mazurkiewicz, *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych...*, s. 80, 91.

<sup>17</sup> A. Bliss-Lane, *Widziałem Polskę zdradzoną*, Warszawa 1984, s. 148.

<sup>18</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej AIPN), 001178/10/J, Kirby Robert Bates, k. 13, 17, 19, 34, 49.

<sup>19</sup> *Ibidem*, k. 43, 53.

<sup>20</sup> J. Tebinka, *Intelligence in Anglo-Polish Relations 1945–1980/81* [w:] *Need to know. Intelligence and Politics. Western and Eastern Perspectives*, red. T. Fris, W. Bułhak, Odense 2014, s. 102. Warto jednak zauważyć, że także ambasador USA Arthur Bliss-Lane 22 XII 1946 r. sugerował zwierzchnikom w Waszyngtonie, że wobec spodziewanego wykluczenia PSL z przyszłego rządu, ważne mogłoby być właśnie wsparcie PPS (DOE Library, University of Berkeley, Department of State, Poland 1945–1949, internal situation, reel 23, 860C.5034/12-2246, Bliss-Lane to Department of State, Warsaw, December 22, 1946, k. 3).

dotkniętej wojną Europie, uznawał, że dostawy węgla z Polski do krajów Europy Zachodniej byłyby pożądane i umożliwiły obniżenie kosztów dostaw węgla amerykańskiego<sup>21</sup>. Raport Roberta Bates'a Kirby'ego był uznany przez ambasadora Cavendisha-Bentincka za jedno z najważniejszych (oprócz obserwacji z rejonów Bydgoszczy, Torunia, Szczecina i Łodzi) sprawozdań z przebiegu wyborów w Polsce, przygotowanych przez szesnaście zespołów brytyjsko-amerykańskich. W piśmie z 24 stycznia 1947 r. skierowanym do ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Ernesta Bevina najwyższy rangą przedstawiciel Wielkiej Brytanii w Polsce przyznawał, że chociaż ani Polacy, ani zagraniczni obserwatorzy nie spodziewali się uczciwego przebiegu procesu wyborczego, to „[p]oziom użycia siły, szykan, presji i falsyfikacji, mający przynieść korzystne dla komunistów i ich sojuszników wyniki, przekroczył większość oczekiwań”. Cavendish-Bentinck opisywał same przygotowania do wyborów, szczególną uwagę poświęcając represjom wobec działaczy PSL i licznym aresztowaniom, utrudnieniu rejestrowania list wyborczych, znacznym naruszeniom wolności wyborczej w dniu głosowania. Ambasador zwracał uwagę, że zwłaszcza w Gdańsku i na Górnym Śląsku za sprawą zorganizowanego z inspiracji PPR głosowania w grupach, uniemożliwiono wyborcom oddawanie głosów w trybie tajnym. Przyznawał również, że PSL była jedyną realną grupą opozycyjną, która dostała się do parlamentu. Trafnie przewidywał, że komuniści będą dążyć do jej podziału i podporządkowania sobie, co jeszcze bardziej miało zmniejszyć jej szanse na zachowanie autonomii<sup>22</sup>.

Sfalszowane wybory w Polsce nie spotkały się z ostrymi reakcjami Zachodu. Badania Jacka Tebinka ukazują pesymizm brytyjskich urzędników co do możliwości wpływu Londynu czy Waszyngtonu na sytuację w Polsce i bezradność wobec postępującego podporządkowania Warszawy Moskwie. Podobne opinie znalazły się w raporcie rocznym Ambasady Zjednoczonego Królestwa za 1947 r.<sup>23</sup> Co więcej, coraz trudniejszy stawał się dla zachodnich

<sup>21</sup> DOE Library, University of Berkeley, Department of State, Poland 1945–1949, internal situation, reel 23, 860C.51/6-2148, Department of State, Memorandum of Conversation, Short-Term Loan to Poland by World Bank for Coal Mining Equipment, Washington, June 21, 1948, k. 2.

<sup>22</sup> DOE Library, University of California in Berkeley, Department of State, Poland 1945–1949, internal situation, roll 2, 860C.00/2-0347, Victor Cavendish-Bentinck to Ernst Bevin, Enclosure no. 1 to despatch no. 1101 dated February 3, 1947 from the American Embassy in Warsaw, Warsaw, January 24, 1947, k. 1–5.

<sup>23</sup> J. Tebinka, *From 'Liberation' to 'Detente'...*, s. 809; *idem*, *Brytyjska propaganda wobec Polski w latach 1947–1956* [w:] „*Media w PRL, PRL w mediach*”, red. M. Malinowski, P. Niwiński, T. Dmochowski, Gdańsk 2004, s. 67–68; *Raporty roczne Ambasady Brytyjskiej w Warszawie 1945–1970*, oprac. M. Nurek,



przedstawicielei dostęp do informacji w związku z konsekwencjami, które groziły ich rozmówcom. Przestrożą stał się proces związanych z WiN działaczy niepodległościowych, wśród których znalazł się Ksawery Grochulski, zaprzyjaźniony z ambasadorem Wielkiej Brytanii Cavendishem-Bentinckiem<sup>24</sup>.

Kirby odnotował istotne łamanie swobody wyborczej, represje wobec przeciwników politycznych. W tym sensie jego spostrzeżenia zbieżne były z raportami amerykańskimi i brytyjskimi, napływającymi z innych rejonów Polski<sup>25</sup>. Sam attaché od lutego 1947 aż do opuszczenia Polski w 1952 r. był poddawany obserwacji i rozpracowaniu przez Urząd Bezpieczeństwa i – zapewne bezpodstawnie, wobec utrudnionej możliwości działań wywiadowczych w epoce stalinowskiej<sup>26</sup> – posądzany o szpiegostwo<sup>27</sup>. Takie oskarżenia były stałym elementem działania władz komunistycznych i podległego mu aparatu bezpieczeństwa. Wraz ze sfalszowaniem wyborów, osłabieniem opozycji i postępującym procesem narzucania wzorców sowieckich w Polsce rosła ostantacyjna niechęć wobec zachodnich przedstawicielei dyplomatycznych. Amerykański dyplomata, odpowiedzialny za sprawy handlu i gospodarki, James F. Hodgson informował, że w czasie podróży po Polsce 14–21 grudnia 1948 r. był nieustannie śledzony w drodze z Warszawy przez Kraków i Katowice do Wrocławia. Zdaniem Hodgsona, nasilona inwigilacja służb dyplomatycznych sprawiała, że działania w terenie co do rozeznania sytuacji politycznej były niemożliwe. Politycy i urzędnicy odpowiedzialni za gospodarkę niechętnie prowadzili jakiegokolwiek rozmowy z dyplomatami brytyjskimi z konsulatu w Katowicach, a wszelkie kontakty mogły ściągnąć na nich problemy ze strony aparatu represji<sup>28</sup>.

Warszawa 2003, s. 75; J. Tyszkiewicz, *Rozbijanie monolitu. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Polski 1945–1988*, Warszawa 2015, s. 47.

<sup>24</sup> *Raporty roczne Ambasady Brytyjskiej...*, s. 76; A. Mazurkiewicz, *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych...*, s. 89; J. Tebinka, *Intelligence in Anglo-Polish...*, s. 154.

<sup>25</sup> Zob. na ten temat: A. Mazurkiewicz, *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych...*, s. 96–100.

<sup>26</sup> Zob. J. Tebinka, *Intelligence in Anglo-Polish...*, s. 156.

<sup>27</sup> AIPN, 001178/10/J, Kirby Robert Bates.

<sup>28</sup> DOE Library, University of Berkeley, Department of State, Poland 1945–1949, internal situation, reel 23, 860C.60/12-348, James F. Hodgson, Commercial Attaché to Department of State, Memorandum od Recent Trip of Embassy Officer to Southwest Poland, Warsaw, December 3, 1948.

1947 luty 3, Warszawa – Załącznik nr 8 do meldunku nr 1101<sup>1</sup> z 3 lutego 1947 r. z ambasady amerykańskiej w Warszawie

## Poufne

### Polskie wybory, 19 stycznia 1947 r.

1. Okres od 16 do 20 stycznia spędziłem w rejonie Katowic, Bytomia, Będzina i Częstochowy. Utrzymywałem kontakt z Panem Nantką-Namirskim<sup>o</sup>, jednym z wicewojewodów województwa śląsko-dąbrowskiego (zastępcą przewodniczącego partii socjalistycznej w tym województwie), przewodniczącym Komisji Wyborczej<sup>2</sup> w okręgu katowickim (także socjalistą), którego widziałem w związku z moimi zapytaniami o warunki w górnictwie węglowym, wiceprzewodniczącym [Okręgowej Komisji Wyborczej] (komunistą), sekretarzem i innymi działaczami PPS<sup>3</sup>, wiejskim lekarzem, kilkoma robotnikami i dwoma przedstawicielami klasy średniej, profesorem chirurgii i ważnym reprezentantem z sektora hutnictwa żelaza i stali – obydwaj byli wyraźnie negatywnie nastawieni do obecnego reżimu. Miałem możliwość wejścia do pięciu lokali wyborczych – dwukrotnie sam i trzykrotnie w towarzystwie

<sup>o</sup> W tekście błędnie: Nantke-Niminski.

<sup>1</sup> Mowa o przywoływanym już w niniejszym tekście (zob. przypis 22) raporcie ambasadora Wielkiej Brytanii Victora Cavendisha-Bentincka z 24 I 1947 r. dla ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, dotyczącym brytyjskich obserwacji wyborów 1947 r. w Polsce. Raport ten został przekazany także amerykańskiemu ambasadorowi w Warszawie Arthurowi Bliss-Lane'owi, który z początkiem lutego 1947 r. przesłał go wraz z załącznikami do Departamentu Stanu USA (por. A. Mazurkiewicz, *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych...*, s. 95; zob. tekst raportu Cavendisha-Bentincka: DOE Library, University of California in Berkeley, Department of State, Poland 1945–1949, internal situation, roll 2, 860C.00/2-0347, Victor Cavendish-Bentinck to Ernst Bevin, Enclosure no. 1 to despatch no. 1101 dated February 3, 1947 from the American Embassy in Warsaw, Warsaw, January 24, 1947, k. 1–5).

<sup>2</sup> Chodzi o Okręgową Komisję Wyborczą. Obszar województwa decyzją KW PPR z 31 VIII 1946 r. podzielono na sześć okręgów wyborczych (A. Dziuba, *Totalitaryzacja...*, s. 582).

<sup>3</sup> W dokumencie można zauważyć zainteresowanie ze strony Brytyjczyków działalnością PPS, mimo świadomości jej infiltracji przez komunistów i dążeń do podporządkowania PPR. Utrzymywanie kontaktów z grupowaniem Józefa Cyrankiewicza miało w dłuższej perspektywie sprzyjać przenikaniu do Polski poglądów typowych dla socjalistów zachodnich (zob. J. Tebinka, *British Propaganda...*, s. 102). Głębokie wątpliwości co do skuteczności polityki brytyjskich laburzystów wyrażał latem 1947 r. – a zatem pół roku po wyborach i półtora roku przed zjazdem zjednoczeniowym PPR i PPS – brytyjski chargé d'affaires w Warszawie Gerald Keith, wskazując na duże prawdopodobieństwo całkowitej marginalizacji PPS (DOE Library, University of California in Berkeley, Department of State, Poland 1945–1949, internal situation, reel 20, 860C.00/7-947, G. Keith, chargé d'affaires a.i. to American Embassy in Warsaw, Warsaw, July 9, 1947, k. 1–2).

zastępcy przewodniczącego [Okręgowej] Komisji Wyborczej, który świetnie mówi po angielsku i który nalegał, bym spotkał się na herbatę z jego rodziną w niedzielne popołudnie.

2. Niemożliwe było dokładne ustalenie liczby aresztowań. Powiedziano mi, że ponad 10 tys. osób spośród ogólnej liczby ok. 3,5 mln mieszkańców województwa zostało aresztowanych, co, jak dowiedziałem się w różnych częściach regionu, nie wydaje się zawyżoną liczbą<sup>4</sup>. Wielu jednak ludzi przetrzymywanych było w więzieniu tylko przez 3–4 dni<sup>5</sup>. Wicewojewoda powiedział mi, że wiele osób, na które zostały złożone doniesienia, wypuszczono po przeprowadzeniu dochodzenia. Z drugiej strony słyszałem wiarygodne [informacje] o ludziach, którzy po podpisaniu zobowiązania do zagłosowania za Blokiem zostali wypuszczeni z uwięzienia. W Siewierzu, małej wsi niedaleko Częstochowy, wszyscy spośród 10 członków lokalnego komitetu PSL zostali aresztowani. Zatrzymań dokonywano też w innych wsiach tego okręgu, byłem jednak także w małych wsiach, w których nikt nie został aresztowany. Aresztowani w rejonach wiejskich wydawali się zwolennikami PSL, a w miasteczkach reprezentowali wszystkie klasy. W Katowicach wielu aresztowanych socjalistów zostało wypuszczonych przed dniem głosowania.

3. W całym województwie przeprowadzono skrupulatną agitację wyborczą i ludzie byli nakłaniani w miejscach pracy, biurach, na spotkaniach prywatnych w mieszkaniach lub na osiedlach domów do podpisania listy Bloku, czyli deklaracji o zamiarze zagłosowania na Blok Demokratyczny. Według przyjętej procedury wyznaczano człowieka partii lub członków partii na osoby odpowiedzialne za zorganizowanie wsparcia dla rządu<sup>6</sup>. Osoby niechętne do

<sup>4</sup> Według badaczy w województwie śląskim przeprowadzono 4168 rewizji, zatrzymano 2421 osób (A. Dziuba, *Totalitaryzacja...*, s. 598).

<sup>5</sup> Blisko 2563 osoby zostały „zatrzymane prewencyjnie”, po kilkudziesięciu godzinach je wypuszczono. Zdarzało się, że spośród nich werbowano ludzi, którzy mieli uczestniczyć w organizowaniu grup do jawnego oddawania głosu. Działania te zmierzały ku sparaliżowaniu PSL – to zwykle wobec jego lokalnych liderów stosowano tę formę represji (D. Węgrzyn, *Profesjonalizacja. Działania aparatu represji w okresie od referendum ludowego 30 czerwca 1946 r. do wyborów do Sejmu Ustawodawczego z 19 stycznia 1947 r. w województwie śląskim* [w:] *Referendum ludowe w 1946 roku oraz wybory do Sejmu Ustawodawczego w 1947 roku na Górnym Śląsku*, red. A. Dziurok, M. Świder, Katowice–Warszawa–Opole 2017, s. 97).

<sup>6</sup> Zgodnie z ustaleniami brytyjskiego dyplomaty, wszyscy działacze PPR, a także – na czym zależało komunistom – osoby cieszące się autorytetem w społeczności lokalnej, zaangażowali się w akcję zbierania deklaracji poparcia w wyborach dla Bloku Demokratycznego. Odwiedzając mieszkańców, mieli występować jako „pełnomocnicy komitetu obywatelskiego”, a nie działacze PPR. Z osobami tymi spotkał się także w dniu wyborów w celu przekazania im kart wyborczych i doprowadzenia ich do lokalu. W województwie śląskim odwiedzili oni, zwykle kilkukrotnie, 700 tys. domów (A. Dziuba, *Totalitaryzacja...*,

podpisania deklaracji były odsyłane i mówiono im, aby przemyślały decyzję. Pojawiały się też sugestie – zawołowane i bezpośrednie – że brak podpisu może skutkować utratą mieszkania lub pracy. Zapytałem wicewojewodę (inteligentny, dobrze wykształcony i w jakimś sensie ujmujący człowiek o umiarkowanym temperamencie), co mogłoby spotkać osobę, która nie podpisała. Odpowiedział: „Będziemy ich pamiętać”. Powiedział też, że spośród 1,8 mln wyborców<sup>7</sup>, 1,3 mln podpisało deklarację<sup>8</sup>, co mniej więcej jest zgodne z innymi oświadczeniami, które w istocie podają czasem wyższą proporcję. Następnym etapem procedury było wysłanie do każdego wyborcy (łącznie z tymi, którzy nie podpisali deklaracji) wiadomości, w której odnoszono się do ich chęci poparcia rządu i wyznaczenie im konkretnego czasu głosowania. Liderów mobilizowano do zachęcania robotników i członków gospodarstw domowych, aby poszli do punktów wyborczych w grupach<sup>9</sup>. Sam widziałem przychodzące do komisji wyborczych grupy 20, 30, 40 osób i dużo większe grupy robotników na czele z orkiestrami zakładowymi, ale z drugiej strony, znaczna liczba osób szła samodzielnie – w pojedynkę lub w parze. Miałem poczucie, że aktywność i zakres działania Urzędu Bezpieczeństwa zostały zintensyfikowane w ciągu 2–3 miesięcy<sup>10</sup>. Przynajmniej aresztowania były dość liczne i te czynniki, wraz z prześladowaniem osób odmawiających podpisania deklaracji, bez wątpienia wywołały wśród większości poczucie uległości i strachu.

4. Przewodniczący [Okręgowej] Komisji Wyborczej powiedział mi, że ok. 600 osób w rejonie aglomeracji katowickiej<sup>11</sup> pozbawiono prawa głosu, ok. 50 z nich złożyło zażalenie, z czego mniej więcej połowa została ponow-

s. 592–593). Według raportów amerykańskich, największa presja na podpisanie list deklaracji poparcia dla Bloku Demokratycznego była wywierana na sektor budżetowy (A. Mazurkiewicz, *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych...*, s. 90).

<sup>7</sup> Szacunki podane przez Kirby'ego nieznacznie odbiegają od liczby 1 679 529 uprawnionych do głosowania (D. Węgrzyn, *Profesjonalizacja. Działania aparatu represji...*, s. 97).

<sup>8</sup> W istocie w województwie śląskim deklaracje podpisało 55,3 proc. osób uprawnionych do głosowania (C. Osękowski, *Wybory do sejmu z 19 stycznia 1947 roku w Polsce*, Poznań 2000, s. 57).

<sup>9</sup> Brytyjczycy zauważyli tego typu praktyki także w Piotrkowie Trybunalskim, Zakopanem, Bochni i Częstochowie (A. Mazurkiewicz, *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych...*, s. 99).

<sup>10</sup> W październiku 1946 r. UB podjęła działania na rzecz sprawdzania członków komisji wyborczych, a od grudnia 1946 r. zajmowała się ustalaniem, które komisje można było uznać za pewne, a które nie. Coraz intensywniejsze z końcem 1946 r. stało się także zastraszanie przez UB osób niechętnych podpisywaniu deklaracji poparcia dla Bloku Demokratycznego (A. Dziuba, *Totalitaryzacja...*, s. 586–587, 594).

<sup>11</sup> Z kontekstu dokumentu wynika, że Robert Bates Kirby miał na myśli miasta aglomeracji. W całym województwie śląskim pozbawiono prawa głosu niemal 47,5 tys. osób, z czego najmniej, bo 1,7 proc. uprawnionych, w Katowicach (A. Dziuba, *Totalitaryzacja...*, s. 597; D. Węgrzyn, *Profesjonalizacja. Działania aparatu represji...*, s. 98).

nie wpisana na listy uprawnionych do głosowania. Jest to zgodne z tym, co usłyszałem też gdzie indziej. W niektórych wsiach dość duża liczba osób została wykreślona ze spisów wyborców i przywrócona po podpisaniu wyżej wspomnianej deklaracji.

5. Brak dowodów na aktywność wojskowych grup propagandowych na obszarach miejskich, słyszałem jednak o oddziałach wojska obecnych na wsiach w dniu wyborów.

6. Poinformowano mnie, że w niektórych komisjach wyborczych 90 proc. wyborców zagłosowało do godziny 16. Na podstawie moich obserwacji mogę ocenić, że w obszarach miejskich co najmniej 70 proc. osób głosowało do południa. Do godziny 16–17 nazwiska w rejestrach wyborczych były w dużej części odhaczone<sup>12</sup>. Większa absencja była na wsiach niż w mniejszych miastach, przy całościowym oglądzie mogę jednak szacować, że niemal 90 proc. elektoratu zagłosowało.

7. Szacuję, że 80–85 proc. głosów oddano na Blok. Jak się okazuje, podległe mu partie otrzymały niewiele głosów, choć zauważyłem jedną czy dwie osoby, które idąc do stołów, przy których oddawano głos, trzymały w rękach odsłonięte karty wyborcze z głosem na partie sprzyjające rządowi, jednak spoza Bloku.

8. Ujawniło się dość silne dobrowolne poparcie dla Bloku w okręgach robotniczych, ale też pewne uczucie niechęci do presji jawnego głosowania. Nie sprawiało żadnych trudności osobom chcącym oddać głos. Co więcej, władze miały powody, zresztą uzasadnione, aby podejrzewać, że ich wysiłki w rezultacie dadzą im większość głosów, wobec czego zachęcały wyborców do głosowania i im to ułatwiały.

9. Głosowanie odbywało się wyłącznie na kartkach papieru z numerem listy kandydatów, na którą oddano głos. Podpisanych deklaracji nie było widać w komisjach wyborczych.

10. W aglomeracji katowickiej, włączając w to Bytom i inne obszary górnictwa węglowego oraz hutnictwa żelaza i stali, najprawdopodobniej 60–70 proc.

<sup>12</sup> O masowym oddawaniu głosów w godzinach przedpołudniowych pisali także dyplomaci amerykańscy. Warto przypomnieć, że lokale wyborcze były otwarte do godziny 19, ale można je było zamknąć wcześniej, gdy wszyscy uprawnieni oddali już głosy. Tego typu przypadki zanotowali sekretarze ambasady USA w Warszawie, Thomas P. Dillon (obserwował wybory w Lublinie) i Malcolm Toon (wysłany przez Bliss-Lane'a w rejon Olsztyna), a także konsul Stanów Zjednoczonych w Poznaniu Howard A. Bowman (A. Mazurkiewicz, *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych...*, s. 91, 103). Z kolei Cezary Osekowski przywołał informacje PPR, zgodnie z którymi do godziny 16 w całym województwie śląskim zagłosowało 60 proc. uprawnionych (C. Osekowski, *Wybory do sejm...*, s. 133).

osób głosowało w grupach od dziesięciu do kilkuset osób<sup>13</sup>. Jest to dość łatwe do zorganizowania w miejscach takich jak np. Bytom, gdzie większość osób pracujących zatrudniona jest w wielkich hutach lub kopalniach.

11. Procedury w punktach głosowania różniły się w zależności od miejsca. Informowano mnie, że w jednej ze wsi między Katowicami a Częstochową przewodniczący [Obwodowej] Komisji Wyborczej wręczał głosującym zarówno kopertę, jak i kartę z ostemplowanym numerem „3” – numerem Bloku<sup>14</sup>. W innej [pracownicy] Urzędu Bezpieczeństwa pytali osoby oczekujące na odhaczenie w rejestrze o numer, jaki trzymali w rękach, i sugerowali zmianę, jeśli nie był to numer 3. W Katowicach nie widziałem otwartego nacisku, choć w jednej z komisji jej przewodniczący stał nad urną i trzymał otwartą kopertę, gdy wyborca podchodził wrzucić swój głos. Jednak w czasie, gdy tam byłem, nie sprawdzał głosów, które wkładano do koperty złożone albo rewersem do góry, a jedynie wrzucał natychmiastowo kopertę do urny. Wszystkie lokale wyborcze, które widziałem, były otwartymi pomieszczeniami bez jakichkolwiek przedziałów czy chociażby parawanów. Przy wejściu do budynku każdy wyborca otrzymywał od przedstawiciela Bloku kartę z numerem 3. Po wejściu do lokalu głosujący podchodzili do stołu, przy którym zasiadała Komisja Wyborcza. Nazwisko głosującego było sprawdzane w rejestrze wyborczym, następnie dawano mu kopertę, do której mógł wsunąć oddany głos, a następnie wrzucić do urny oddalonej o kilka stóp<sup>15</sup>. W komisjach, które odwiedziłem, nie było jawnych nacisków, jednak szansa, aby oddać głos, nie będąc obserwowanym przez osobę pełniącą funkcje służbowe lub innego głosującego, była niewielka lub żadna<sup>16</sup>.

12. W okręgach miejskich we wszystkich komisjach, które odwiedziłem, był przedstawiciel Urzędu Bezpieczeństwa, jednak w większości z nich nie było więcej niż 1–2 milicjantów. Na wsiach milicjanci i przedstawiciele Urzędu

<sup>13</sup> W samych Katowicach w jawnym głosowaniu wzięło udział co najmniej 60 proc. głosujących, sukcesem zakończyła się też kampania na rzecz jawnego oddania głosu w Zagłębiu Dąbrowskim, w mniejszym stopniu na Śląsku Opolskim. Bezskuteczna okazała się kampania na rzecz jawnego głosowania w powiecie rybnickim i zawierciańskim (A. Dziuba, *Totalitaryzacja...*, s. 599; D. Węgrzyn, *Profesjonalizacja. Działania aparatu represji...*, s. 105–106).

<sup>14</sup> Praktykę tego typu zauważyli dyplomaci amerykańscy obserwujący wybory m.in. w Gdańsku, Krakowie czy Poznaniu. Karty do głosowania z listą Bloku Demokratycznego przekazywano osobom, które przychodziły do lokali wyborczych w zorganizowanych grupach (A. Mazurkiewicz, *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych...*, s. 100).

<sup>15</sup> Jedna stopa to ok. 30 cm.

<sup>16</sup> Takie praktyki były w województwie śląskim powszechne. Brakowało przepierzeń, przesłon, nie mówiąc o kabinach wyborczych. Częste za to było wrzucanie list do głosowania przez przewodniczących komisji (A. Dziuba, *Totalitaryzacja...*, s. 599).

Bezpieczeństwa byli zgromadzeni w większej liczbie i odgrywali dużo mniej dyskretną rolę.

13. Komisje były otwarte przez cały dzień, poza jednym czy dwoma przypadkami, gdzie stwierdzono, że wszyscy wyborcy oddali głos do godziny 16.

14. Nie słyszałem o żadnych atakach uzbrojonych band<sup>17</sup> na komisje wyborcze.

15. Niemożliwe było uczestniczenie w liczeniu głosów, powiedziano mi jednak, że głosy będą liczone w komisjach wyborczych, a wyniki – w miarę możliwości – przekazywane tego samego dnia do przewodniczącego [Okręgowej] Komisji Wyborczej. Było jasne, że na listę Bloku oddano – dobrowolnie lub nie – 80–85 proc. głosów i dokładny wynik mógł być ciekawy z czysto akademickiego punktu widzenia.

16. Nie słyszałem – ze względu na minimalną możliwość dowiedzenia się – o powyborczych represjach. Takowe nastąpią później, chyba że władze zładownieją dzięki uzyskanym wynikom.

17. Załączam ulotkę podpisaną przez kilku księży wzywających katolików do głosowania na Blok<sup>18</sup> oraz kopię komunikatu do wyborców, o którym mowa w paragrafie 3.

21 stycznia 1947 [r.]

R.B. Kirby<sup>b</sup>

Źródło: DOE Library, University of California in Berkeley, Department of State, Poland 1945–1949, internal situation, roll 2, 860C.00/2-0347.

<sup>b</sup> Bez autografu.

<sup>17</sup> Mowa o antykomunistycznym podziemiu niepodległościowym. W dokumentacji dyplomacji brytyjskiej przewija się terminologia zapożyczona z retoryki komunistycznej. Być może użycie tak negatywnie nacechowanego wyrażenia wynikało z niechęci brytyjskiego ministra spraw zagranicznych do jakiegokolwiek wspierania antykomunistycznych działań zbrojnych w Polsce (J. Tebinka, *Intelligence in Anglo-Polish...*, s. 154). W odniesieniu do podziemia niepodległościowego na Górnym Śląsku warto pamiętać, że po prowokacji UB, której skutkiem stało się przerwienie na teren Śląska Opolskiego, aresztowanie i zamordowanie około 100 żołnierzy oddziału Henryka Flamego „Bartka” – najsilniejszego ugrupowania podziemnego w województwie śląskim – działalność ugrupowań wywodzących się z AK i NSZ nie stanowiła już zagrożenia dla ludzi reżimu (D. Węgrzyn, *Profesjonalizacja. Działania aparatu represji...*, s. 103–105, 109; T. Kurpierz, P. Piątek, „Dobić wroga”. *Aparat represji wobec podziemia zbrojnego na Śląsku Cieszyńskim i Żywiecczyźnie (1945–1947)*, Katowice 2007, s. 152–174).

<sup>18</sup> Mowa zapewne o *Liście otwartym do wszystkich Polaków i katolików*, który 18 I 1947 r. wydrukowała „Trybuna Robotnicza”. List wystosowały władze wojewódzkie, podpisało go 56 duchownych, z czego jedynie 18 z diecezji katowickiej, większość z diecezji na południu województwa śląskiego (A. Dziurrok, *Relacje Kościół–państwo na terenie diecezji katowickiej w okresie referendum i wyborów (1946–1947)* [w:] *Referendum ludowe w 1946 roku...*, s. 218–220).

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA

#### Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, 001178/10/J, Kirby Robert Bates.  
DOE Library, University of California in Berkeley, Department of State, Poland 1945–1949, internal situation, rolls 20, 23.

#### Źródła opublikowane

Bliss-Lane A., *Widziałem Polskę zdradzoną*, Warszawa 1984.  
*Raporty roczne Ambasady Brytyjskiej w Warszawie 1945–1970*, oprac. M. Nurek, Warszawa 2003.  
*Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa*, t. 1, oprac. W. Bagieński, P. Byszewski A. Chrzanowska i in., Warszawa 2010.

### OPRACOWANIA

Bartoszewicz H., *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej 1944–1948*, Warszawa 1999.  
Dziuba A., *Totalitaryzacja. Polska Partia Robotnicza na scenie politycznej Województwa Śląskiego 1945–1948*, Katowice 2016.  
Dziurok A., *Relacje Kościół–państwo na terenie diecezji katowickiej w okresie referendum i wyborów (1946–1947)* [w:] *Referendum ludowe w 1946 oraz wybory do Sejmu Ustawodawczego w 1947 roku na Górnym Śląsku*, red. A. Dziurok, M. Świder, Katowice–Warszawa–Opole 2017.  
Gaddis J.L., *Zimna wojna. Historia podzielonego świata*, Kraków 2007.  
Holzer J., *Europa zimnej wojny*, Kraków 2012.  
Kamiński M.K., *W obliczu sowieckiego ekspansjonizmu. Polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wobec Polski i Czechosłowacji 1945–1948*, Warszawa 2005.  
Kurpierz T., Piątek P., „Dobić wroga”. *Aparat represji wobec podziemia zbrojnego na Śląsku Cieszyńskim i Żywiecczyźnie (1945–1947)*, Katowice 2007.  
Materski W., *Dyplomacja Polski „lubelskiej”. Lipiec 1944 – marzec 1947*, Warszawa 2007.  
Mazurkiewicz A., *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych wobec wyborów w Polsce w latach 1947–1989*, Warszawa 2007.  
Osękowski C., *Wybory do sejmu z 19 stycznia 1947 roku w Polsce*, Poznań 2000.  
Paczkowski A., *Stanisław Mikołajczyk, czyli klęska realisty*, Warszawa 1991.  
Tebinka J., *British Propaganda Directed at Poland Between 1947 and 1956*, „Acta Poloniae Historica” 2007, vol. 95.  
Tebinka J., *From ‘Liberation’ to ‘Detente’: Britain and the Anti-Communist Movement in the Soviet Satellites* [w:] *Anti-Communist Resistance in Central and Eastern Europe*, red. P. Jašek, Bratislava 2011.



- Tebinka J., *Intelligence in Anglo-Polish Relations 1945–1980/81* [w:] *Need to know. Intelligence and Politics. Western and Eastern Perspectives*, red. T. Fris, W. Bułhak, Odense 2014.
- Tyszkiewicz J., *Rozbijanie monolitu. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Polski 1945–1988*, Warszawa 2015.
- Węgrzyn D., *Profesjonalizacja. Działania aparatu represji w okresie od referendum ludowego 30 czerwca 1946 r. do wyborów do Sejmu Ustawodawczego z 19 stycznia 1947 r. w województwie śląskim* [w:] *Referendum ludowe w 1946 oraz wybory do Sejmu Ustawodawczego w 1947 roku na Górnym Śląsku*, red. A. Dziurok, M. Świder, Katowice–Warszawa–Opole 2017.

## Raport attaché ambasady Wielkiej Brytanii Roberta Bates'a Kirby'ego na temat przebiegu wyborów w województwie śląskim 19 stycznia 1947 roku

Przeprowadzenie wolnych wyborów w powojennej Rzeczypospolitej traktowano w Londynie jako możliwość zapobieżenia pełnej sowietyzacji Polski. Politycy brytyjscy wykazali się największą – choć bezskuteczną – konsekwencją, jeśli chodzi o wypełnienie zobowiązań przez zdominowany przez komunistów Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej. Nad Tamizą zdawano sobie sprawę z lekceważenia zasady wolności wyborów przez polityków PPR. Dyplomaci i dziennikarze brytyjscy obsadzili większość z szesnastu zespołów brytyjsko-amerykańskich, obserwujących wybory w całej Polsce. Na Śląsk wysłano Roberta Bates'a Kirby'ego, który misję dyplomatyczną w Polsce pełnił w latach 1946–1952. Raport z przebiegu wyborów w województwie śląskim stanowi najważniejszą część niniejszego artykułu źródłowego. Attaché ds. pracy w Ambasadzie Zjednoczonego Królestwa w Warszawie z uwagą odnotowywał nieprawidłowości wyborcze, prowadził rozmowy z ważnymi wówczas na Śląsku postaciami życia politycznego. Jego obserwacje pokazują świadomość mechanizmów łamania swobody wyborów przez partię komunistyczną. Jako godny uwagi określił raport Kirby'ego ambasador Zjednoczonego Królestwa w Warszawie Victor Cavendish-Bentfinck i przesłał pismo do ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Ernesta Bevina w formie załącznika do sporządzonego przez ambasadora sprawozdania z przebiegu wyborów w Polsce.

**SŁOWA KLUCZOWE:** wybory 1947, województwo śląskie, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Polska, komuniści, Stanisław Mikołajczyk

**Mateusz Sokulski** – doktor nauk humanistycznych, pracownik Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego i Biura Badań Historycznych IPN w Katowicach.

Mateusz Sokulski

Zainteresowania badawcze: historia dyplomacji, opozycja wobec reżimów komunistycznych w Europie Środkowej i Wschodniej, dzieje narodów Jugostawii. Autor kilkunastu artykułów naukowych. Prowadził badania w archiwach w Stanford, Moskwie, Belgradzie i Zagrzebiu. Za rozprawę doktorską *Stosunki jugosłowiańsko-polskie 1970–1980* uhonorowany w 2018 r. II nagrodą w Konkursie im. Władysława Pobóg-Malinowskiego na „Najlepszy Debiut Historyczny Roku w zakresie historii najnowszej” w kategorii prac doktorskich.

## **Report by British Embassy Attaché Robert Bates Kirby on the holding of elections in the Silesian Voivodship on January 19, 1947**

The holding of free elections in the post-war Polish Republic was viewed in London as an opportunity to prevent the full sovietization of Poland. British politicians showed the greatest – albeit unsuccessful – consistency when it came to fulfilling the Communist-dominated Provisional Government of National Unity commitments. London was aware of the disregard for the principle of freedom of elections by Polish Workers' Party (PPR) politicians. British diplomats and journalists filled most of the sixteen British-American teams observing elections throughout Poland. Robert Bates Kirby, who served a diplomatic mission in Poland from 1946 to 1952, was sent to Silesia. The report on the elections in the Silesian Voivodship is the most important part of this source article. The Labour Attaché at the United Kingdom Embassy in Warsaw prepared a detailed note on election manipulations, and interviewed important political figures in Silesia at the time. His observations show an awareness of the Communist Party's mechanisms for violating the freedom and fairness of elections. United Kingdom Ambassador to Warsaw Victor Cavendish-Bentinck described Kirby's report as noteworthy and sent an official letter to British Foreign Minister Ernest Bevin as an attachment to the ambassador's report on the conduct of elections in Poland.

**KEYWORDS:** elections of 1947, Silesian Voivodship, Great Britain, United States, Poland, communists, Stanisław Mikołajczyk

**Mateusz Sokulski** – assistant professor, employed at the University of Silesia in Katowice and Institute of the National Remembrance, the Historical research Office in Katowice. Scientific interests: history of diplomacy, opposition towards communist regimes in the Central and Eastern Europe, history of Yugoslavia. Author of dozens of academic papers. Conducted research at the archives in Stanford, Moscow, Belgrade and Zagreb. Awarded the second prize in the Władysław Pobóg-Malinowski competition "Best Historical Debut of the Year in Poland's Recent History" for his PhD dissertation *Stosunki jugosłowiańsko-polskie 1970–1980* [Yugoslav-Polish Relations 1970–1980].